

Klonder, Andrzej

"Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku", Janusz Małek, Olsztyn 1987 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 79/4, 753-758

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Janusz Małłek, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo „Pojezierze”, Olsztyn 1987, s. 220.

Traktat toruński z 1466 r. przyniósł podział Prus na część królewską i zakonną (później książęcą). Przez trzy stulecia rozwijały się one odrębnie. Otwartym pozostaje pytanie, czy przez cały ten okres ich powiązania słabły, zaś różnice narastały? Problematyka ta, jedynie sygnalizowana przez innych badaczy¹, od kilkunastu lat znajduje się w centrum zainteresowań Janusza Małłka. Z jego monografii stosunków obojga Prus w latach 1525—1548² wynika, że nastąpiła wówczas dość znaczna, ponowna integracja pruskiego „podwójnego kraju” (*Doppelland*). Decydując się na kontynuowanie badań nad tym zagadnieniem w drugiej połowie XVI i XVII stulecia, autor zrezygnował z monograficznego opracowywania kolejnych odcinków chronologicznych na rzecz studiów nad poszczególnymi kwestiami, przede wszystkim polityki, lecz także gospodarki, prawa, wojskowości, kultury. Wynikiem tych badań jest recenzowana książka. Wszystkie spośród zawartych w niej szesnastu studiów były już, jak wynika z załączonej noty bibliograficznej, publikowane, głównie w czasopiśmie polskich i niemieckich. Zebrane stanowią jednak nową jakość, choć z pewnością — o czym szerzej niżej — nie wyczerpują problematyki stosunków wewnątrzpruskich.

Tom otwierają szkice syntetyczne o poczuciu krajowej odrębności mieszkańców Prus w XV—XVI w. (s. 9—17) oraz o ówczesnych politycznych i gospodarczych powiązaniach obu części podwójnego kraju (s. 18—30). Podobny charakter mają studia poświęcone stosunkowi stanów Prus Królewskich do Rzeczypospolitej w latach 1526—1660 (s. 67—81) i państwa prusko-brandenburskiego w latach 1525—1772 (s. 83—95). Szkicom syntetycznym towarzyszą artykuły analizujące niektóre problemy, w tych pierwszych jedynie dotykane. Do najcenniejszych można zaliczyć studium podejmowanych w latach 1525—1620 w księstwie i w Prusach Królewskich prób kodyfikacji prawa chełmińskiego (s. 98—114). Nie brak też przyczynków, jak artykuł o pobycie Jana Kochanowskiego na dworze królewskim (s. 199—208).

Zgodnie z założeniami autora, najwięcej miejsca zajmuje w książce problematyka polityczna, rozpatrywana w czworokącie: Prusy Królewskie, Prusy Książęce, Rzeczpospolita, Brandenburgia, mniej — zagadnienia gospodarki, religii czy wojskowości.

W ujęciu chronologicznym najpełniej prezentowana jest problematyka powiązań obu części Prus za księcia Albrechta i ostatnich Jagiellonów; szeroko potraktowana we wspomnianych powyżej szkicach syntetycznych, rozwijana w studiach poświęconych zagadnieniom bardziej szczegółowym, takim jak ostatnia faza reformy monetarnej w Prusach Królewskich i Książęcych w latach 1530—1531 (s. 115—140), czy też polityka celna obojga Prus w latach 1525—1548 (s. 141—152). Ostat-

¹ K. Górski, *Problematyka dziejowa Prus Królewskich (1466—1772)*, ZH t. XXVIII, 1963, z. 2, s. 163; por. też uwagi A. Mączaka, *Historia Pomorza t. II*, cz. 1: 1466—1648/57, Poznań 1976, s. 646.

² J. Małłek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525—1548. Studium z dziejów polskiej polityki księcia Albrechta Hohenzollerna*, Warszawa 1976.

nie ćwierćwiecze wieku XVI, a zwłaszcza wiek XVII, są w pracy Małłka potraktowane nieco po macoszemu. W szkicu poświęconym stosunkowi Prus Królewskich do państwa prusko-brandenburskiego w latach 1525—1772, okresowi rządów księcia Albrechta poświęca autor aż 10, zaś wydarzeniom następnym dwóch wieków tylko trzy strony tekstu. Wiek XVII w obu częściach Prus jest nadal okresem słabo poznanym, a lektura kilku szkiców, dotyczących tego stulecia, stanowi przede wszystkim inspirację do dalszych badań.

Prezentowanie wszystkich zawartych w tomie szczegółowych ustaleń, skoro już wcześniej znalazły się w obiegu naukowym, nie miałyby większego sensu. Pozytecznym wydaje się natomiast spojrzenie na zawartą w studiach wizję stosunków obu części Prus i Korony a także przedstawienie wątpliwości, jakie wzbudza ją niektóre szczegóły zarysowanego przez Małłka obrazu.

W momencie podziału Prus uznano za Prusaków ogół mieszkańców kraju. Stany pruskie były w pełni dojrzałym czynnikiem politycznym. Dzięki ustanowieniu odrębnego indygenatu tworzyły społeczność w zasadzie zamkniętą dla obcych. Aż po unię lubelską (1569), zdaniem Prusaków, jedynym łącznikiem ich kraju z Koroną była osoba króla. Więzi obu części Prus utrzymywały się, a nawet zacieśniały. Szczególnie wyraźne było zbliżenie w latach 1525—1548. Delegaci Księstwa często brali udział w obradach stanów Prus Królewskich, w 1528 r. doszło do unii monetarnej, w 1529 r. przyjęto wspólną ordynację krajową. Do lat dziewięćdziesiątych XVI w. były podejmowane próby wspólnej kodyfikacji prawa chełmińskiego. Niezwykle ważnym elementem jedności było uznawanie (co najmniej do początku XVII w.) wspólnego indygenatu pruskiego. Wreszcie przez bardzo długi czas, po obu stronach granicy, utrzymywała się świadomość jedności Prus. Wśród szlachty w Prusach Królewskich zaczęła ona zanikać po 1569 r., kiedy to posłowie i senatorowie pruscy zasiedli w sejmie, trwała natomiast wśród mieszczaństwa.

Oslabieniu powiązań obu części Prus towarzyszyła narastająca integracja szlachty Prus Królewskich z Koroną. Szlachta coraz częściej zapominała, jak pisze autor, „O pruskim poczuciu odrębności na rzecz polskiego poczucia narodowego” (s. 17). Proces ten wyznaczały takie wydarzenia, jak przyjęcie polskiego systemu podatkowego (1581), przystąpienie do trybunału koronnego (1585), przyjęcie odrębnej szlacheckiej rewizji prawa chełmińskiego (1598), rezygnacja z przywileju obrony kraju tylko w granicach Prus Królewskich (1603). W parze z tymi zmianami szło osłabienie więzi z jednej strony z Prusami Książęcymi (od 1620 r. miały własny Landrecht) z drugiej zaś z mieszczaństwem Prus Królewskich. Źródła z przełomu XVI i XVII często wspominają o rozczłonkowaniu (*dismembration*) stanów. Oczywiście również po przełomowym 1569 r. proces integracji Prus Królewskich, także tamtejszej szlachty, z Koroną przebiegał stopniowo i jak podkreśla autor, „czasem z oporami” (s. 77).

Choć Małłek słusznie zwraca uwagę na przesądzające o kierunku zachodzących zmian przejawy zbliżenia Prus Królewskich i Korony, szkoda jednak, że rezygnuje z nieco szerszego przedstawienia oporów, jakie napotykał proces integracji, one bowiem najlepiej oświetlają specyfikę pozycji Prus Królewskich w Rzeczypospolitej przełomu XVI/XVII w. O specyfice tej przesądzała, między innymi, wyjątkowo mocna pozycja miast zarówno w gospodarczym jak i politycznym życiu kraju. Pisząc o przyjęciu polskiego (= koronnego) systemu podatkowego (1581), warto by wspomnieć o poprzedzających tę decyzję, trwających trzy lata, przetargach czterech partnerów: króla, szlachty koronnej i pruskiej oraz miast pruskich. W latach 1577—1580 mimo nacisków króla i Koroniarzy, zgodnie z wieloletnią tradycją, podatki uchwalał generał pruski. W odróżnieniu od poborów uchwalanych przez sejm,

w mniejszym stopniu obciążały one łąny kmiece i szlachty zagrodowej, równocześnie jednak opodatkowywano też szlacheckie łąny folwarczne. W Koronie były one wolne od opłat. Mieszczanie płacili odmienną od koronnego czopowego akcyzą słodową. W lutym 1580 r., na generale w Chełmnie miasta przeforsowały, mimo oporu posłów z województwa chełmińskiego, obciążając także szlachtę ogólnokrajową akcyzą. Również po kwietniowym generale 1581 r., który zatwierdził pobór koronny, wszystkie miasta pruskie z wyjątkiem należących do biskupstwa chełmińskiego, odrzuciły sejmowe czopowe, pozostając przy tradycyjnej akcyzie. Na przełomie XVI i XVII w. w Prusach Królewskich utrzymała się praktyka zatwierdzania przez szlachtę podatków koronnych, przy zachowaniu odmiennego od obowiązującego w Koronie opodatkowania mieszczan³.

Przystąpienie przez szlachtę do trybunału w Piotrkowie (1585) również nie obyło się bez wahań i oporów. Krok ten poprzedziły rokowania z miastami na temat powołania odrębnego trybunału apelacyjnego dla Prus, a porozumienie zdawało się bardzo bliskie. Na sejmie 1578 r. Prusacy, zarówno senatorowie jak i posłowie ziemscy, zdecydowanie odrzucili możliwość przystąpienia do trybunału koronnego. Po zamknięciu obrad sejmu prosili króla o zgodę na utworzenie trybunału w ich kraju. Na posejmovym generale w Gniewie uzgodniono skład przyszłego trybunału krajowego; obok senatorów, przedstawiciele duchowieństwa oraz wielkich i mniejszych miast miało w nim zasiadać po czterech deputatów szlachty z każdego województwa. Ostateczną zgodę wielkie miasta uzależniły jednak od zmniejszenia liczby deputatów szlacheckich (po dwóch z województwa). O całkowitym porzuceniu projektu przesądził w końcu sprzeciw króla wobec samowolnej jego zdaniem próby uregulowania przez stany sprawy apelacji. W 1584 r. przywódca szlachty chełmińskiej, podkomorzy Stanisław Kostka postulował już tylko powołanie w Toruniu trybunału szlacheckiego, wzorowanego na piotrkowskim. Wobec sprzeciwu Batorego, już w rok później szlachta pruska udała się do Piotrkowa, zastrzegając sobie jednak możliwość wystąpienia po trzech latach. Z możliwości tej nigdy nie skorzystała. Miastom pozostały jałowe protesty, w których wspierał je jako jedyny spośród szlachty i senatorów, wojewoda malborski Fabian Cema⁴.

Istniały jednak kwestie, w których mimo narastających różnic, stany pruskie były solidarne. W pierwszym rzędzie należała do nich sprawa przestrzegania zasady indygenatu. Nawet w sierpniu 1627 r., gdy część Prus Królewskich okupowali Szwedzi, na przedsejmovym generale w Grudziądzu stany ostro broniły wyłącznego prawa indygenów do królewszczyzn pruskich⁵. O skuteczności tej obrony świadczą pretensje, jakie posłowie wojska koronnego przedstawili Prusakom na generale w maju 1628 r., m.in. stwierdzając z goryczą: „Nie wspominamy i tego jako wiele w Prusiech szlachty polskiej braciej naszych krwi swej natoczyli, a żaden nie jest tak szczęśliwy aby który *ex bene meritis* poznał w rzeczy a nie w słowach łaskę JKM. Ma tę wymówkę JKM że pruskie prawo broni Polakom *vacanci*, niechże to prawo i Szwedom broni, a my bardzo radzi stąd pójdziemy”⁶. Prusacy, choć stale tolerowali niewielki margines Koroniarzy na urzędach i królewszczyznach

³ A. Klonder, *Szlachta Prus Królewskich wobec zagadnienia podatków w latach 1576—1586*, ZH t. XLIX, 1984, z. 1, s. 31—35.

⁴ AP Gdańsk, *Recesy stanów Prus Królewskich* 300, 29/31, f. 25, 65—74, 102, 120—121, 173, 224, 230, 322, 330; 300, 29/39a, f. 261; 300, 29/32, f. 21, 30; 300, 29/40, f. 32—33, 40, 48, 326—327.

⁵ G. Lengnich, *Geschichte der Lande Preussen Königl. Polnischen Antheils* t. V, Dantzig 1727, s. 207.

⁶ AP Gdańsk, *Recesy stanów Prus Królewskich* 300/29, 107, f. 145—146.

pruskich, gdy w grę wchodził większy napływ „dobrze zasłużonych” solidarnie i skutecznie bronili swojej wyłączności.

Rysując obraz wydarzeń końca XVI i pierwszych dziesięcioleci XVII wieku, warto by też nieco więcej miejsca poświęcić wspomnianemu tylko przez Małkka współdziałaniu stanów w kwestii cła. Dobrym przykładem są tu zabiegi o zniesienie pobieranego na mocy konstytucji sejmu w 1578 r. cła wodnego w Białej Górze (przy rozwidleniu Leniwki i Nogatu). Cło uderzało głównie w mieszczan, jednak w pewnym stopniu obciążało też szlachtę. Już na sejmie 1578 r. prawomocność nowego poboru wodnego kwestionowali zarówno przedstawiciele miast jak i szlachty pruskiej. Postulat likwidacji komory białogórskiej, łącznie z całą siecią komór pomocniczych stany pruskie wysuwały stale w następnych latach (szczególnie w okresie 1580—1582). W sprawie tej mieszczanie, senatorowie i młodsza brać szlachecka byli wyjątkowo zgodni. Efektem ich zabiegów było zlikwidowanie poboru wodnego w marcu 1585 r. Gdy uchwałą sejmu koronacyjnego 1588 r. wznowiono pobór cła w Białej Górze, Prusacy ponownie protestowali. Po kilku latach starań uzyskali najpierw przeniesienie komory do Fordonu (1592), zaś w 1603 r. jej ostateczną likwidację⁷.

Jak widać, obok przejawów „rozcłonkowania” wspólnoty stanów pruskich, głównie za sprawą zapatrzonej we wzory koronne szlachty, trwały jeszcze elementy dawnej jedności.

Pisząc o przyczynach stopniowego jej rozpadu, autor stwierdza za H. Bitzerem, że „wielkie miasta pruskie wyznające luteranizm nie mogły znaleźć wspólnego języka ze szlachtą pruską w znacznej większości katolicką” (s. 80). Wydaje się, że kwestia ta wymaga jeszcze wnikliwych badań, a wpływ różnic religijnych na jedność stanów pruskich mógł być mniejszy, niż sądzi autor. W czasach Bato-rego kwestia ta w ogóle nie była przedmiotem sporów mieszczaństwa i szlachty. Na sejmikach pruskich jedynie pełniący wówczas funkcję prezesa stanów biskup chełmiński Piotr Kostka często publicznie ubolewał nad religijnym rozbiem kraju, w nim widząc główną przyczynę niepowodzeń Prusaków w walce o zachowanie odrębności od Korony. Wystąpienia te nie miały szerszego oddźwięku. Czasami spotykały się z ripostą. Np. na kwietniowym generale w 1581 r. protestant, kasztelan chełmiński i podskarbi ziem pruskich, Jan Dulski stwierdził, że przyczyną niepowodzeń nie jest religia, lecz brak rozważy i niedbalstwo Prusaków⁸. Żywszego zainteresowania szlachty nie wywołała też przeprowadzona z rozmachem w ostatnim dziesięcioleciu XVI w. rewindykacja na rzecz katolików miejskich kościołów parafialnych. Z akt sejmikowych wynika, że toczyła się ona jakby poza polem zainteresowań szlachty, zarówno katolickiej jak i różnowierczej, w trójkącie biskup-król-miasto. Również w pierwszej połowie XVII w. nie widać szczególnie gorliwego poparcia katolickiej szlachty dla postulatów Kościoła. Jest zastanawiające, że skierowana w styczniu 1645 r. do rozpoczynającego się właśnie generału w Malborku skarga rektora gdańskiego kolegium jezuitów na radę miejską odmawiającą przekazania katolikom kościoła św. Brygidy, nie znalazła na sejmiku poważniejszego oddźwięku⁹.

W pierwszej połowie XVII w., jak wynika z recesów stanów, na plan pierwszy w sporach szlachecko-miejskich wysuwały się, podobnie jak w wieku poprzednim, kwestie fiskalne i szerzej — gospodarcze. Najpoważniejsze spory toczyły się wokół zrównoważenia obciążeń podatkowych wsi i miast. Mieszczanie uważali, że

⁷ A. Klonder, *Stany Prus Królewskich wobec polityki celnej Stefana Bato-rego (1576—1586)*, ZH t. XLV, 1980, z. 1, s. 8—17.

⁸ AP Gdańsk, Recesy stanów Prus Królewskich 300, 29/35, f. 321, 327.

⁹ Tamże, 300/29/126, f. 67.

pojedynczemu poborowi łanowemu powinna odpowiadać roczna pojedyncza akcyza słodowa. Szlachta domagała się, aby jednemu poborowi towarzyszyła przynajmniej podwójna akcyza. W latach 1600—1632 kwestia ta rozstrzygana raz z korzyścią dla szlachty, kiedy indziej dla mieszczan, stale powracała na forum generału¹⁰. Z innych spraw spornych, wielkie miasta zarzucały szlachcie kwestionowanie ich prawa do posiadania majątków ziemskich. Mniejsze miasta pruskie i szlachta (głównie starostowie) toczyły zacięte spory o prawo propinacji, handel zbożem, wymiary młyńskie. Brać szlachecka narzekała na drożyznę towarów miejskich, jak też na jej zdaniem zbyt wysokie płace oferowane w miastach robotnikom najemnym, odciąganych w ten sposób ze wsi. Szczególnie ostre dyskusje wokół tych problemów toczyły się na sejmikach z lat 1633—1634. Co ciekawe, nie towarzyszył im wątek religijności¹¹.

Kwestie gospodarcze odgrywające tak znaczną rolę we współżyciu stanów Prus Królewskich, powinny być też brane pod uwagę przy analizowaniu wzajemnych stosunków obu Prus. Autor, zgodnie z przyjętymi założeniami, przedstawił przede wszystkim polityczne aspekty tych stosunków, z problemów gospodarczych osobne szkice poświęcając jedynie unii monetarnej (lata 1530—1531) i polityce celnej (lata 1525—1548). Na marginesie innych zagadnień wspomniał też (s. 85) o handlu jako czynniku integrującym obie części kraju. Na dość ściśle powiązania zdają się też wskazywać wspomniane przez autora (s. 134) skargi mieszkańców Prus Królewskich na wykupywanie zboża przez poddanych księcia Albrechta, co skarżący się uznali za jedną z przyczyn panującej w 1531 r. drożyzny. Inne dane stawiają jednak intensywność powiązań gospodarczych obu części Prus pod znakiem zapytania. Wiele do myślenia daje rzut oka na opracowaną przez J. Szpaka mapę kontaktów rynkowych ekonomii malborskiej w XVI w. Poza Królewcem i nieodległym Kwidzynie, Prusy Książęce stanowią na niej białą plamę. Znacznie wyższe były więzki ekonomii nie tylko z województwem pomorskim, lecz także z Kujawami i północnym Mazowszem (Płock, Mława, Ciechanów, Kamieńczyk n. Bugiem). W handlu łądowym z Mazowsza Prusy Książęce pełniły tylko rolę szlaku tranzytowego¹². Z kolei, jak wynika z badań M. Northa¹³, słabe były również w drugiej połowie XVI i w pierwszym trzydziestoleciu XVII w. powiązania górnopruskich starostw działdowskiego i ostródzkiego z rynkiem eksportowym. Struktura produkcji, zarówno roślinnej jak i hodowli, nie była dostosowana do popytu wielkich rynków Gdańska czy Elbląga. Zaspokajała niemal wyłącznie potrzeby dworu królewieckiego i własne starostwa. Nie przesądzając wyników dalszych badań, można przypuszczać, że brak silniejszych wewnątrzpruskich powiązań gospodarczych mógł być jednym z czynników ułatwiających rozchodzenie się obu części kraju.

Lektura studiów Janusza Małłka skłania też do wskazania pewnych drobnych błędów, czy może nieporozumień. Po pierwsze należy uzupełnić stwierdzenie, że „specyfiką sejmiku pruskiego [Prus Królewskich — A. K.] był udział w nim wielkich miast pruskich” (s. 81). Przez cały badany okres uczestnikami generałów byli też delegaci mniejszych miast (najczęściej rajcy Malborka, Grudziądz, Gniewa) odsunięci od wspólnych narad stanów dopiero w 1662 r. Po drugie, wybrany w

¹⁰ G. Lengnich, op. cit. t. IV, Dantzig 1726, s. 330, 346; t. V, s. 23, 42, 57, 65, 85, 112, 137, 142, 169, 179, 194, 212, 217.

¹¹ BPAN Gdańsk, Ms 725, f. 252—253.

¹² J. Szpak, *Studia nad stosunkami rynkowymi w ekonomii malborskiej w XVI wieku*, Malbork 1976, s. 10, 20—21.

¹³ M. North, *Die Amtswirtschaften von Osterode und Soldau*, Berlin 1982, s. 112—114.

czerwcu 1578 r. do komisji kodyfikującej prawo chełmińskie Jakub Zembowski (s. 110) oraz uczestniczący w 1580 r. w kolejnej powołanej do tego celu komisji Jakub Szembowski (s. 111), to najprawdopodobniej ta sama osoba — Jakub Zębowski, szlachcic z województwa pomorskiego, deputowany do rewizji prawa chełmińskiego również w 1581 r.¹⁴

Zbiór szkiców Małłka, mimo oczywistej niemożności wyczerpania problematyki, stanowi cenną próbę podsumowania stanu wiedzy o „podwójnym kraju” — Prusach, a także, co równie ważne, inspirację do dalszych badań nad dziejami obojga Prus, zwłaszcza w ciągle mało znanym XVII wieku.

Andrzej Klonder

Jerzy Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku, Polska XIX i XX wieku. Dzieje społeczne*, pod red. Janusza Zarnowskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 380.

Wnikliwość analiz, błyskotliwość wniosków, elegancja stylu — rzadko można spotkać autora, który potrafiłby pisać tak precyzyjnie i atrakcyjnie zarazem. Lektura jest pasjonująca, a książkę uznać należy za wydarzenie wydawnicze dużej miary.

Już sam tytuł przyciąga uwagę: kogóż nie zainteresują dziś cywilizacyjne problemy Polaków. Pisze zresztą Jerzy Jedlicki, iż starał się „przekonać czytelnika tej książki, że niepokoję, o których w niej mowa — choć przedstawiane w archaicznej już czasem szacie filozoficznej i językowej — nie są wcale odległe od naszych własnych trosk. Wprawdzie świat elektroniki, automatyki i samolotów nadźwiękowych różni się ogromnie od świata maszyny parowej, ale ludzkie postawy wobec zmian cywilizacyjnych zdają się o wiele trwalsze i odnawiają się w każdym pokoleniu” (s. 17).

Rozpoczyna autor od oświeceniowego przewrotu umysłowego, ówczesnych programów modernizacji Rzeczypospolitej i narodzin dylematu naśladownictwa i rodzimoci, „cywilizacji” i „narodowości”. Zapóźnienie cywilizacyjne stawało się wyzwaniem rozwojowym, ale perspektywa podążania za przodującym centrum budziła obawy o tożsamość rodzimej kultury.

Rozbiory zaostrzyły jeszcze ten konflikt: brak własnego państwa i osłabienie narodowego poczucia wartości w szczególny sposób powiększały wrażliwość na kwestię suwerenności kulturalnej. „Znalezienie punktu równowagi między tą dążnością zachowawczą i dążnością modernizacyjną stało się tedy doniosłą kwestią polskiego bytu i polskiej myśli” (s. 39). Niełatwo było jednak taki punkt znaleźć — kultura polska rozszczepiała się na nurt „samowiedny” i „instrumentalny”: uprawianie „narodowej psychoterapii humanistycznej” oraz podejmowanie zadań praktycznych. Owa praktyka nabierała znamion działalności „niższej”, a — jak pisał Józef Ujejski — „najlepsze siły twórcze ducha polskiego, oderwane od życia, szły w poezję” (s. 68).

Kolejny rozdział traktuje o dylematach strategii rozwojowych — to chyba najlepszy fragment książki. „Rozwój naturalny czy sztuczny?” Forsowana przez Lubbeckiego industrializacja, etatystyczne „wielkie pchnięcie” czy wzrost stopniowy,

¹⁴ Por. A. Klonder, *Szlachecka elita polityczna w Prusach Królewskich w latach 1576—1586*, [w:] *Spółczeństwo staropolskie* t. III, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1983, s. 118.